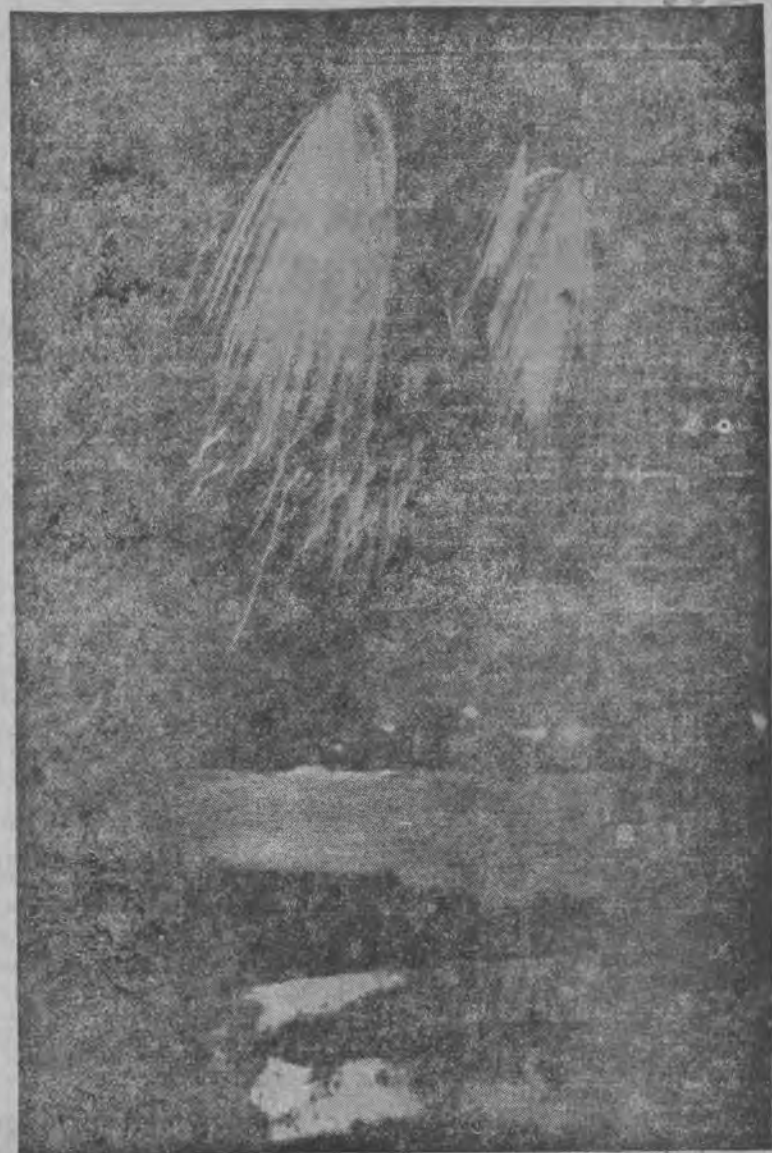


DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,
czwartek
22 lipca
1948 r.

Rok IV
Nr 200
(1106)



Wieczorem, w Święto Odzyskania Niepodległości wystrzela w niebo kolorowe ognie sztuczne. (Fot. API)

W przeddzień 4 rocznicy Święta Odrodzenia

Prezydent RP Bolesław Bierut dokonał otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych

Dzień niepodległości RAZEM

Wśród haseł, które zdobią transparenty w dzień Niepodległości, jedno ma szczególną wymowę i znaczenie, to hasło: Święto odrodzenia — Świętem jedności.

Naród polski był systematycznie niszczonej przez okupanta, ale może niemniej groźne było rozbiście wewnętrzne, niejednorodność poczynań, rozczepienie działalności. Świadczyła o tym mnogość grup, które w czasie ciemnej hitlerowskiej nocy zakreślały sobie odrębne niepowiązane programy działalności i walki. Mimo to, naród polski w decydującym momencie zdobył się na to, by wspólnym wysiłkiem wypędzić z kraju zaborcę.

Nasz wkład w wojnie jest olbrzymi. Tęgo nie może nikt kwestionować. Jeszcze długo będzie oskarżać wzniesionymi ku niebu kikutami ruin Warszawa, jeszcze długo będą oskarżać zarosłe już darniną mogiły żołnierskie, gęsto rozrzucone po naszych polach.

Polska odzyskała Niepodległość dzięki bohaterstwu, poświęceniu się swoich synów. My Polacy, — więcej niż inne narody, — mamy rozwinięte poczucie patriotyzmu, ale to nie przeszkadza nam obiektywnie ocenić, że gdyby nie pomoc naszego wschodniego sojusznika — w żadnym wypadku Polska nie zrzuciłaby pięty niewoli. Armie sowieckie mają czerwoną legitymację krwi, którą tak obficie przelały na bitewnym polu od Moskwy do Berlina.

I być może obserwując, widząc zawziętość, opór i jednomyślną wolę zwycięstwa tych szarych żołnierzy — nauczyliśmy się jeszcze bardziej cenić to, co się ogólnie nazywa wspólnotą.

Zjednoczyliśmy się. Polska uniknęła wojny domowej. Ogromne, zasadnicze przemiany społeczne zostały u nas zrealizowane drogą łagodnej rewolucji.

Czy bez wspólnego wysiłku potrafilibyśmy przeprowadzić reformę ustroju rolnego, upaństwowienie przemysłu, pełną odbudowę wojska polskiego, zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych? Oczywiście, że nie.

Polska może być dumna, że w stosunkowo krótkim czasie potrafiła dźwignąć się z upadku, w który ją stoczył barbarzyński najeźdźca. My działający wspólnie, razem doskonale rozumiemy, że najlepszą gwarancją naszej Niepodległości jest to, iż przynależymy organicznie do zwartej rodziny narodów słowiańskich, które nie pozwolą na odrodzenie się niemieckiego imperializmu.

Proces jednoczenia narodu polskiego postępuje. Wymownym dowodem i przykładem tego są ogólnopolskie obrady młodzieży,

Wrocław przybrał niezwykle odświętną szatę. W tych dniach miało miejsce uroczyste otwarcie terenów wystawy „C” z głównym stożkiem na placu przy ul. Świdnickiej, w którym uczestniczyli już pierwsi goście Wrocławia — młodzież akademicka, biorąca udział w kongresie zjednoczeniowym.

Dzisiaj Wrocław mieni się od bieli i czerwieni flag narodowych. Ulice, domy, place wystawy sklepowe przystrojono w piękne dekoracje. Wrocławianie przyciskają się wśród tłumów młodzieży, która z pieśnią na ustach maszeruje ulicami ciągnąc ku miasteczku namiotów.

WROCLAW 21.7. (PAP). W dniu 21 lipca 1948 r. w przeddzień 4 rocznicy lipcowego manifestu PKWN, prezydent RP. Bolesław Bierut dokonał otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Wystawa obrazuje 3-letni wysiłek całego narodu w odbudowie i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

PRZYJAZD PREZYDENTA RP. BOLESŁAWA BIERUTA

O godz. 10.30 przybył prezydent Bolesław Bierut — witany przed wejściem na wystawę przez generalnego komisarza wystawy wiceministra Kościńskiego. Obywatela Prezydenta oczekiwali u wejścia na wystawę: premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, wicemarszałek Zambrowski, wicemarszałek Szwalbe, marszałek Zymierski, min. Minc, min. Dąbrowski, min. Dąb-Kociol, min. Radki, min. Rabanowski, min. Szymanowski, min. Skrzyszewski, min. Osóbka-Morawski, oraz szereg innych dostojników państwowych.

W towarzystwie min. Dąb-Kociola znajdował się przybyły z Pragi — czechosłowacki minister rolnictwa Juliusz Duris.

Prezydent Bierut przywitał się z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, którzy przybyli do Wrocławia specjalnym pociągiem, a następnie udał się do pawilonu „Czterech kopuł”, przy dźwiękach fanfar orkiestry górników.

ZWIEDZANIE WYSTAWY

Następnie Prezydent RP. w otoczeniu członków rządu i korpusu dyplomatycznego w ciągu 2 godzin zwiedzał pawilony wystawowe.

OFICJALNE OTWARCIE

Po świdaniu o godzinie 14 Prezydent Rzeczypospolitej, człon-

kiem rządu, korpus dyplomatyczny oraz zaproszeni goście zajęli miejsca na specjalnej trybunie, umieszczonej na dziedzińcu głównym pod „Iglicą”, gdzie odbyło się oficjalne otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych.

Na mównicę wchodzi generalny komisarz wystawy wiceminister Kościński, który po powitaniu do stojących gości powiedział m. in.:

„Przed trzema laty na Ziemiach Odzyskanych, zroszone obficie przelaną we wspólnej walce krwią żołnierzy polskich i radzieckich, które (Dalszy ciąg na str. 2)

Uwaga całej Polski skupia się na Wrocławiu

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na otwarciu Wystawy Ziem Odzyskanych

WROCLAW, 21.7. (PAP). Obywatela Prezydencie, obywatele ministrowie, szanowni goście!

Cztery lata temu, 22 lipca 1944 roku, żołnierze zwycięskich wojsk radzieckich i polskich wkroczyli na polską ziemię. Tam, gdzie stanął żołnierz-oswobodziciel, natychmiast wyrosła polska władza państwowa. Ale była to już inna władza państwowa, niż ta, która odeszła stąd w roku 1939.

Po raz pierwszy w dziejach Polski, w wyniku zwycięskiej Wojny Ludów o wolność i demokrację, do głosu doszły masy ludowe. Władzę z rąk najeźdźcy wydartą, przejmowali od razu przedstawiciele ludu. Na pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, rzecznik praw i interesów mas pracujących, biorących na siebie odpowiedzialność za losy narodu i państwa

polskiego. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego był widomym znakiem, że Polska jest znowu wolnym i niepodległym państwem.

Ale PKWN był nie tylko narzędziem wyzwolenia narodowego. Był również narzędziem wyzwolenia społecznego polskich mas ludowych i, proklamując prawo narodu polskiego do niezawisłego bytu państwowego, proklamował równocześnie prawo polskie do robotnika, pracownika i chłopca do ziemi, fabryk, kopalni i wszystkich bogactw, które się w naszym kraju znajdują.

W ślad za niewolą niemiecką, znika z ziemi polskiej niewola kapitalistyczna i obszarnicza, znikły więzy, tamujące swobodny rozwój narodu polskiego. Dlatego dzień 22 lipca jest w Polsce Ludowej świętem podwójnym — rocznicą odzyskania niepodległości, utraconej przez rządy kapitalistyczno-obszarnicze i rocznicą rewolucji ludowej, która nam tę niepodległość przywróciła.

Nie był jednak dzień 22 lipca 1944 roku dniem wyzwolenia całej Polski, bo dzieło wyzwolenia Polski dopełniło się dopiero tu, na Ziemiach Zachodnich, gdy ostatni żołnierz niemiecki odrzucony został za Odre i Nysę. PKWN — suwerenna władza odrodzonej Polski — proklamował bowiem niezwłocznie prawo narodu polskiego do tych ziem. Prawa te uznał natychmiast nasz sprzymierzeniec — Związek Radziecki i wojsko polskie w braterskim sojuszu z armią radziecką szło w ogień zaciętych bojów aż po Odre i dalej do Berlina, by zatknąć zwycięskie sztandary sprzymierzonych armii nad ruinami zdobytej stolicy Trzeciej Rzeszy. I wtedy dopiero cała Polska była wolna.

W tym ostatnim boju o naszą wolność i o ostateczne zniweczenie hitlerowskiego panowania, wyrąbował granicę na Odrze i Nysie na czele wojska polskiego gen. Karol Świerczewski i słuszną jest rzeczą, byśmy w tym dniu, w którym święcimy wolność, złożyli hołd pamięci żołnierza-rewolucjonisty, co bil się na tyłu frontach walki z faszyzmem i hitleryzmem, od Hiszpanii aż po Berlin.

Postać gen. Świerczewskiego najlepiej może symbolizuje charakter tej nowej odrodzonej Polski i jej odrodzonej armii, która narodziła się z ducha najlepszego polskiego patriotyzmu, sprężyniętego z duchem szczerego internacjonalizmu poczucia międzynarodowej solidarności wszystkich uciskanych i wszystkich walczących o wolność.

Tak traktowaliśmy tę naszą walkę o niepodległość, wierni staremu hasłu polskich insurekcji — „za waszą wolność i naszą”.

OBCHODZIMY WIĘC W WYZWOLONEJ POLSCE CZWARTE Z RZĘDU ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI. (Dalszy ciąg na str. 2)



Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut

Dzień Święta Niepodległości w Łodzi

Uroczystości dzisiejsze rozpoczyna się o godz. 9 złożeniem wieńców na pięcie Nieznanego Żołnierza i przed pomnikiem Armii Czerwonej w Parku Poniatowskiego.

O godz. 10 odbędzie się defilada sportowa, zorganizowana przez Zw. Zawodowy Włóknarzy. O godz. 14 na boiskach sportowych: „Zjednoczone”, „D.K.S.”, „Wima” i „Arko” odbędą się igrz-

ska sportowe włóknarzy. O godz. 21 na Placu Zwycięstwa będzie wyświetlany pod gołym niebem film, a o zmierzchu na Placu Niepodległości pokaz ognia sztucznych.

W ramach programu uroczystości Święta Niepodległości w sali Teatru „Domu Żołnierza” o godz. 19 min. 15 odbędzie się przedstawienie dla członków Zw. Zawodowych.

„Trzeba nam motorów i ministrów francuskich“

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego“)

Paryż, w lipcu
14 lipca jest dniem tradycyjnym, w którym lud francuski obchodzi rocznicę zdobycia Bastylli w przededniu Rewolucji Francuskiej z roku 1789. Od lat organizacja demokratyczne wzywają z tej okazji szerokie rzesze ludu, by manifestowały swą wierność dla instytucji republikańskich i gotowość wystąpienia w ich obronie przeciwko wszelkim zakusom. Nigdy lud francuski nie zdradził tej chlubnej tradycji i nawet w ciągu ponurych lat okupacji atryci francuscy obchodzili 14 lipca

W bieżącym roku manifestacja 14 lipca miała wyjątkowe znaczenie. Nigdy zdaje się Republika, niepodległość narodową i wszystkie wartości, drogie każdemu Francuzowi nie znalazły się w większym niebezpieczeństwie.

GROŻĄCY CIĘ DE GAULLE'A

pada na instytucje demokratyczne. Od chwili, gdy rozpoczął swą kampanię celem zmiany nowej konstytucji i założył własną partię polityczną, grupującą w swych szeregach wszystkich reakcjonistów i byłych kolaborantów, de Gaulle usiłuje wytworzyć atmosferę wojny domowej, sprzyjającej wprowadzeniu w czyn swych planów zdobycia rządów dyktatorskich. Rząd obecny zamiast sprzeciwić się stanowczo planom nowego dyktatora kieruje swe ciosy w pierś klasy robotniczej i wszystkich ludzi związanych z demokracją. Minister spraw wewnętrznych, osławiony „socialista“ Jules Moch powiększył w tym celu w poważnym stopniu szeregi policji a podczas strajku w Clermont Ferrand pokazał w jaki sposób zamierza bronić obecnego reżimu. Równocześnie tenże sam minister złożył komisji wyborczej Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy, kładącej kres systemowi reprezentacji proporcjonalnej w wyborach powszechnych. W ten sposób koalicja złożona z reakcjonistów gwałtując zasady sprawiedliwości miała by otwarte pole do sukcesu, a ruch Gaullistowski mógłby usunąć wszystkie trudności celem zdobycia władzy.

Lud francuski zdaje sobie całkowicie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Zdaje sobie sprawę, że przeciwko jego interesom zjednoczyli się razem z Gaullistami i socialistami pravicowymi wszyscy ci, którzy tworzą tzw. Partię Amerykańską we Francji celem pogwałcenia wolności i niepodległości.

Robotnicy widzą skutki polityki obecnego rządu. Widzą, że przemysł francuski stał się ofiarą polityki, że w szczególności produkcja samolotów i motorów została wstrzymana w fabrykach znacjonalizowanych jako następstwo umowy dwustronnej z Ameryką, wypływającej z planu Marshalla. To samo dotyczy przemysłu filmowego i wszystkich innych dziedzin z życia gospodarczego i politycznego.

Patrioci francuscy są głęboko oburzeni z powodu podpisania umowy dwustronnej z Ameryką i tzw. umowy londyńskiej. Nie zgadzają się na to, by odbudowa Niemiec na stąpiła przed odbudową Francji i czują się dotknięci tą nową zdradą interesu narodowego.

Oto elementy, które towarzyszyły 14 lipca w bieżącym roku. Lecz należy jeszcze dodać dwa szczegóły, by zrozumieć istotę zagadnienia. Z jednej strony atmosfera pobłażania w odniesieniu do byłych zwolenników rządów Petain'a i innych kolaborantów, podczas gdy z drugiej strony władze stosują niegodziwe środki w stosunku do niektórych członków Ruchu Oporu. Po wtóre olbrzymi strajk urzędników,

który przybiera na sile.

Tegoroczna manifestacja ludowa 14 lipca odbyła się pod przewodnictwem bojowników o wolność i pod hasłami Ruchu Oporu. Okoliczność, że organizacje prawicy socjalistycznej nie wzięły udziału w manifestacji, oraz, że rząd i jego minister spraw wewnętrznych usiłowali różnymi środkami stawiać przeszkody nie wpłynęła bynajmniej w niczym na to, że manifestacja odniosła poważny sukces i stała się odbiciem dążeń ludu francuskiego.

CZTERY GODZINY TRWAŁ POCHÓD

szerokich mas ludu francuskiego od Placu Republiki do Placu Bastylli, oklaskiwany przez dziesiątki tysięcy widzów. Na

czele pochodu kroczyli członkowie Narodowej Rady Ruchu Oporu i Narodowego Komitetu Bojowników o Wolność: panowie Yves Farge, Jau Cassou, Louis Saillant, Andre Tollet, plk. Manhés, Emanuel d'Astier, Albert Bayet, Pierre Villon, Auguste Gillet itd. Następnie Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej z Maurice Thorezem, Jacques Duclos, Andre Marty, Marcel Cachin na czele. Ruch Jedności Socjalistycznej z Elie Blondur, Jean Guiguebert, Marcel Fourrier i inni. Generalna Konfederacja Pracy z Le Leap, Monmousseau i innymi oraz wszystkie organizacje republikańskie, których nie sposób wyliczyć. Co należy podkreślić to zapal uczestników i jego głębokie polityczne znaczenie. Spomiędzy hasel, które tłum gromkimi głosami skandował zanotować należy przede

wszystkim te, które z naciskiem domagały się ochrony niepodległości narodowej.

Robotnicy fabryk samolotów wolałi „Trzeba nam motorów francuskich“, „Trzeba nam ministrów francuskich“. Robotnicy przemysłu filmowego wtórowali: „Wyświetlajcie filmy francuskie na ekranach francuskich“.

Należy również podkreślić liczny udział uczestników zagranicznych, a więc: demokratów angielskich, Rumunów, Węgrów i Polaków. Oklaskiwany głośno przez tłum Narodowy Komitet Polaków we Francji defilował z transparentem „Niech żyje przyjaźń francusko - polska — występujemy przeciwko wskrzeszeniu agresji niemieckiej“.

Gdy manifestacja chyliła się ku końcowi nadszła wiadomość o zbrodniczym zamachu na przywódcę Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliattiego. Wzruszenie i oburzenie opanowały tłum.

Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych

(Dokończenie ze str. 1)
ra scementowała w nierozważalnym braterstwie broni wolnych narodów, przybyłe nieliczne grupki pionierów, którzy postanowili przywrócić polskości ten kraj, po zostawiony przez barbarzyńcę hitlerowskiego w stanie całkowitego spustoszenia. Na prastare ziemie powrócili prawi gospodarze. W ciągu jednego trzylecia zaludniło Ziemię Odzyskaną 5,5 miliona Polaków. Dzisiaj tętni tu pokojowa praca. To, co ongi służyło wojnie i stanowi bazę agresji jest dzisiaj terenem pracy dla pokoju, dla odrodzenia Polski, dla odbudowy Europy.

W zakończeniu komisarz wystawy wyraził przekonanie, że obok milionów Polaków również i liczni cudzoziemcy zwiędzą naszą pracę, ucząc się cenić naszą pracę i jej pozytywne wyniki.

Następnie przemawiał premier Cyrankiewicz (treść przemówienia podajemy oddzielnie).

POGRZEB OFIAR TRAGICZNEGO WYPADKU NA JEZIORZE KORBNO
PREZYDIUM ZARZĄDU MIEJSKIEGO KOMUNIKUJE:
ZWŁOKI TRAGICZNIE ZMARŁYCH HARCEREK ŁÓDZKICH ZOSTAŁY DZIS RANO SPROWADZONE DO ŁÓDZI, W ZWIĄZKU Z Wczesniejszym przybyciem zwłok, długim okresem czasu od momentu wypadku i porą upałów — TERMIN POGREBU ZOSTAŁ, W POROZUMIENIU Z RODZINĄ ZMARŁYCH, USTALONY NA DZIS, NA GODZINĘ 10.
MINISTER ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ POLECIŁ PREZYDENTOWI MIASTA WYRAZIĆ RODZINOM ZMARŁYCH I SPOŁECZESTWU ŁÓDZKIEMU GŁĘBOKIE WSPÓŁCZUCIE RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ. (185/Z)

W dniu 22. VII. 48 r. o godzinie 10 rano w Kaplicy Cmentarnej na Zarzewie odbędzie się nabożeństwo żałobne, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych tragicznie zmarłych w wypadku na jeziorze Korbno.

**Eugenia Leszewska
Teresa Leszewska
Elżbieta Leszewska**

O czym zawiadamia pograżona w głębokim smutku
RODZINA

Krystyna Walewska
UCZENNICA 7 KLASY SZK. POWSZ., HARCERKA,
urodzona 27 września 1934 roku,
zmarła śmiercią tragiczną 18 lipca 1948 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 23 lipca (piątek) roku bież., o godzinie 10 rano w kościele św. Józefa (ul. Ogrodowa Nr 20), o czym zawiadamiają
RODZICE, DZIADKOWIE i RODZINA.
(6789 p)

REKTOR, SENAT AKADEMICKI oraz PRACOWNICY NAUKOWI i ADMINISTRACYJNI UNIwersytetu ŁÓDZKIEGO — SKŁADAJĄ
PANI PROFESOR DOKTOR
STEFANII SKWARCZYŃSKIEJ
WYRAZY NAJGŁĘBSZEGO WSPÓŁCZUCIA Z POWODU TRAGICZNEJ ŚMIERCI JEJ CÓRKI
JOANNY

Z RACJI UTRATY NAJUKOCHAŃSZEJ CÓRKI
TERESY SOKOŁOWSKIEJ
i SIOSTRY
TERESY CZYŻYKOWSKIEJ
TRAGICZNIE ZMARŁYCH PODCZAS WYPADKU NA JEZIORZE KORBNO — GŁĘBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA I UBOLEWANIA SKŁADAJĄ
PREZESOWI SOKOŁOWSKIEMU
ZARZĄD i CZŁONKOWIE
CECHU FARBNIARZY i CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA
w ŁÓDZI.
(6821 g)

Uwaga całej Polski skupia się na Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1)
ŚCI. OBCHODZIMY JE W CAŁYM KRAJU, ALE OSRODKIEM TEGO ROCZNEGO OBCHODU STAŁ SIĘ WROCŁAW I NA WROCŁAWIU SKUPIA SIĘ DZIS UWAGA CAŁEJ POLSKI. Tutaj dokonuje się przegląd naszego dorobku na Ziemach Odzyskanych. Jak wielki jest ten dorobek, potrafi ocenić każdy, kto pamięta to miasto i te ziemie sprzed trzech lat. Pamiętam dobrze ów obraz ruiny i zniszczenia i beznadziejny, zdawałoby się, wysiłek tych, którzy stawiali pierwsze żreby polskiego ładu na wyswobodzonych właśnie obszarach ziem zachodnich.

Przywykliśmy te ziemie nazywać ziemiami odzyskanymi, dla odróżnienia ich od reszty kraju. Ale dzisiaj już ziemie te nie różnią się od reszty Polski. Są tak samo polskie, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Gdynia, i

Odebranie Niemcom tych ziem było sprawiedliwym rozstrzygnięciem historii, a jednocześnie było równoznaczne z pozbawieniem jun-

krów pruskich, kapitalistów i militarystów niemieckich, znakomitej części ich bazy społecznej.

Zbiegają się interesy wszystkich imperialistów, niemieckich i tych, co ich protegują. Ale zbiegają się też interesy wszystkich antyimperialistów, wszystkich ludzi miłujących pokój i wszystkich walczących o pokój. Wiemy, że na zachodzie Europy i za Atlantykiem czynne są siły, podkopujące się pod takim trudem wywalczony i tyłoma ofiarami okupiony pokój. Ale wiemy także, że na zachodzie Europy i za Atlantykiem czynne są siły ludowe, które o ten pokój walczą i które uczynią wszystko, by sparaliżować zakusy podżegaczy wojennych. Tak zbiega się więc interes Polski Ludowej z interesem wszystkich sił postępowych, sił ludowych całego świata. Odzyskaliście te ziemie dzięki zwycięstwu armii radzieckiej na hitlerystycznym. Zabezpieczeniem pozna jest sojusz Polski Ludowej ze Zwemem i krajami demokracji ludowej.

WACŁAW ZYLBER
Adwokat, Przewodniczący Łódzkiej Delegatury Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie,
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Łodzi, dnia 21. VII. 1948 r., przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy pogrzebowej przy kościele św. Krzyża na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej w sobotę, dnia 24 lipca 1948 r. o godz. 18, o czym zawiadamiają
ŻONA i SIOSTRA

LEON PIENIAŻEK
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 20 lipca 1948 r., przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pływnej Nr 21 na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu na Dołach nastąpi dnia 23 b.m. o godz. 17.
Pograżony w głębokim smutku
ŻONA i RODZINA

WACŁAW ZYLBER
Adwokat, Przewodniczący Łódzkiej Delegatury Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, odznaczony Krzyżem Walecznych,
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Łodzi, dnia 21 lipca 1948 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 23 lipca 1948 r. o godz. 9 w kaplicy św. Antoniego w kościele św. Krzyża w Łodzi przy ul. Sienkiewicza.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy pogrzebowej przy kościele św. Krzyża na Starym Cmentarzu Katolickim, przy ul. Ogrodowej, w sobotę, dnia 24 lipca 1948 r. o godz. 18.

W Zmarłym tracimy człowieka o czystym, kryształowym charakterze, wybitnego prawnika i nieodżałowanego kolegi.
Cześć Jego pamięci!

ŁÓDZKA DELEGATURA OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ w Warszawie
(6794 p)

5 (IV)
Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego“
Imię i nazwisko:
Adres:

(7 kolejnych kuponów prosić przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“, Łódź, Piotrkowska Nr 96 - Na kopercie zaznaczyć „Kupony książkowe“)

OD MANIFESTU DO CZYNU

Bilans 4 lat gospodarki polskiej

Nielatwe zadania miał przed sobą PKWN, gdy wydawał swój manifest 22 lipca 1944 r. Jednym z najważniejszych było przywrócenie krajowi równowagi gospodarczej i doprowadzenie ludności, jeśli już nie do dobrobytu, to przynajmniej do znanych warunków, aby umożliwić dalszą odbudowę kraju.

PKWN zapowiedział w Manifestie Lipcowym dwie zasadnicze ustawy, które całkowicie miały zmienić dotychczasową strukturę gospodarstwa i społeczną naszego kraju. Były to: reforma rolna i upaństwowienie wielkiego przemysłu. Zbytecznym byłoby się rozwodzić nad znaczeniem tych przemian i dobrodziejstwami, jakie wypłynęły stąd dla Polski. Wspomniemy tu tylko, że z gospodarczego punktu widzenia przyniosła ona zasadnicze korzyści: Reforma rolna likwiduje zmorę przedwojennej wsi polskiej; tzw. ukryte bezrobocie, a upaństwowiony przemysł, skupiając w jednym ręku kierownictwo gospodarstwa umożliwia dalekoosięgnięte planowanie, które z kolei usuwa kryzysy, męczące stale kraj kapitalistyczny.

PRACA OD PODSTAW

Po nakreśleniu w Manifestie wytycznych rozwojowych, stanął PKWN przed konkretnymi, bardzo ciężkimi zadaniami. Sprawa uruchomienia przemysłu za wszelką cenę, bitwa o transport, zagadnienie zasiedlenia Ziemi Odzyskanych, zorganizowanie zdrowego aparatu handlowego, podniesienie wydajności pracy — oto garść zagadnień, z którymi musiał się uporać PKWN, a później Rząd Tymczasowy. Jeśli w pokonywaniu trudności osiągnął duże sukcesy, to należy to przypisać w dużej mierze ogromnemu poparciu, jakiego udzieliła mu masowa robotnicza udziałowa wszystkim jego poczynaniom.

CO OSIĄGNIĘLIŚMY?

Polska była przed wojną krajem przede wszystkim rolniczym. Obecnie, dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych i zakrojonym na szeroką skalę inwestycjom stajemy się krajem przemysłowo-rolniczym. Krzyżującą produkcję stale podnosi w wielu gałęziach przemysłu, czyta już poziom z 1938 r. — a! Oddajmy głos cyfrom. W październiku miesięczne wydobycie ęgla kamiennego jest w roku bieżącym o 62 proc. wyższe, niż w roku 1938. Energię elektryczną wytwarzamy prawie dwa razy tyle, co przed wojną, przede wszystkim o 6 proc. więcej. Parowozów 10 razy tyle, a wagonów towarowych 27 (siódmaśmiu dwadzieścia siedem) razy więcej niż przed wojną. Prawda, są i gałęzie wytwórczości, w których nie dosięgliśmy jeszcze poziomu przedwojennego (np. nawozy sztuczne). Jednak ogólny wskaźnik wytwórczości przemysłowej wynosi obecnie 150, jeśli rok 1938 przyjmujemy za 100.

Ze wzrostem produkcji wzrasta również w szybkim tempie nasz handel zagraniczny. Eksport Polski w pierwszych 5-ciu miesiącach r. b. był o 137 proc. większy niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

STALOŚĆ PIENIĄDZA

Koszty utrzymania, trzeba to przyznać, wzrosły stale od 1944 roku. Jednakże punkt kulminacyjny wzrostu cen przypada na czerwiec 1947 roku. Począwszy od tego okresu, ceny utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie. Niemalą rolę ode-

grał tu handel państwowy, który przez akcję interwencyjną wpływał na te ceny, które miały tendencję. Jednakże punkt kulminacyjny wzrostu. Duży wpływ na stabilizację cen wywarło również określenie marż zysku.

W dziedzinie finansowej mamy do zanotowania jeden z największych sukcesów naszej powojennej gospodarki. Uniknęliśmy inflacji. Sukces jest tym większy, jeśli z jednej strony weźmiemy pod uwagę ogromny chaos, jaki nam w dziedzinie pieniężnej pozostawił okupant, a z drugiej strony porównamy naszą sytuację z innymi krajami europejskimi. Niewiele z nich uniknęło tej powojennej klęski. Węgry i Grecja są tu najjaskrawszymi przykładami.

Pamiętamy przecież, jak okropna fala inflacyjnego pieniądza zlewała Polskę po pierwszej wojnie światowej. Nowy złoty był wymieniany na 1.800.000 marek. Klęska ta na szczęście się nie powtórzyła.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY
Wypada tu wspomnieć o jeszcze jednym czynniku, który się walcie przyczynił do poprawy naszego położenia gospodarczego. Chodzi tu o współzawodnictwo pracy.

Podczas, gdy w 1946 r. (październik) przeciętna wykonania normy w przemyśle węglowym wynosiła 126 proc., to już pod koniec 1947 roku wyniosła 147 proc. Odpowiednie cyfry dla przemysłu włókienniczego wynoszą 125 proc. i 140 proc. Współ-

zawodnictwo pracy obejmuje zresztą ostatnio nie tylko ilość, ale i jakość wytwarzanych produktów.

STOPA ŻYCIOWA

W ten sposób, dzięki wyteżonej i skoordynowanej pracy żyjemy w tej chwili na poziomie, który w porównaniu do roku 1945 jest wyższym. A mimo to nie jesteśmy zadowoleni — jest to objaw bardzo dodatni, bo niezadowolenie to popycha nas do jeszcze większych wysiłków w kierunku poprawy naszego bytu, a wysiłki te są dźwignią postępu gospodarczego Polski. Jeśli, musimy się teraz wyrzekać niejednego, to wiemy, że jest konieczne ze względu na inwestycje, które umożliwią nam w przyszłości korzystanie z owoców naszej oszczędności. (rs)

Na polach brzęczą kosy

Utrudnione, lecz pomyślne zbiory Urodzaj większy, niż w ub. roku

W całym kraju trwają żniwa. Stacje obsługi maszyn rolniczych czekały z przygotowanymi sprzętami. Grupy robotników z poszczególnych miast zaoferowały pomoc przy zbiorach. Minister rolnictwa rozpoczął symboliczną kość — żniwa rozpoczęły się.

Długotrwały deszcz utrudniał dokonanie bogato zapowiadających się zbiorów. W niektórych województwach zboże, szczególnie żyto, zwichrone wiatrem i przybite ulewą, położyło się. Użycie w tych warunkach sprzętu mechanicznego okazało się w wielu okolicach niemożliwe. W pole trzeba było wejść z kosami i sierpami. Ten rodzaj pracy opóźnił zbiory, zwłaszcza w zmechanizowanych majątkach państwowych. Grupy robotnicze przybyły z miast miały tam wdzięczne pole do działania.

NAJWIĘCEJ UCIERPIAŁO PODGÓRZE.

Niemożność pełnego wykorzystania sprzętu mechanicznego przy zbiorze zległego żyta zwiększyła popyt na kosy i sierpy. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej nie były przygotowane na tego rodzaju masowe transakcje. W związku z tym w niektórych rejonach wiejscy kowale zawaliwali pracę, przy kuciu nowych i ostrzeniu starych sierpów. Po kosy wyjeżdżały do miast całe delegacje wiejskich gromad. Tegoroczne zbiory żyta stały pod znakiem kosy i sierpa.

Nie było tak oczywiście wszędzie. W Lubelszczyźnie, w Poznańskim, częściowo na Pomorzu, na obu Ślą-

kach, zbiór żyta odbywa się lub już się odbył normalnie. Te połacie kraju nie zostały nawiedzone klęską deszczu i wiatrów. Zboża tam nie zległy, żytno jest piękne, a zbiory bogate. Według oceny specjalistów zbiory w wyżej wymienionych województwach przekroczą od 30 do 50 proc. zbiorów zeszłorocznych.

Najbardziej ucierpiał zboża chlebne na ziemiach południowych i na Podgórzu. Zwłaszcza to ostatnie, dotknięte niedawną powodzią, nękane i teraz wylewami rzek i strumieni oraz ciągłym opadami, zostało częściowo pozbawione dostatek zbiorów żyta. Na Podgórzu żniwa jeszcze się nie zaczęły.

DESZCZ NIE ZASZKODZIŁ ZBIOROM JARZYN I OKOPOWIZNY.

Ale żyjemy nie tylko żytnym chle-

bem. Pszenica, jęczmień i owies prze trwały w całym kraju okres deszczów zupełnie dobrze. Do rzadkości należy zległy łan pszenicy lub jęczmienia. Zbiory tych zbóż zapowiadają się bardzo dobrze. Kłosa są pełne, słoma urodziwa. To samo dotyczy rzepaku, roślin strączkowych i okopowizny.

Wbrew przypuszczeniom deszcze nie zaszkodziły ziemniakom, ani też burakom cukrowym i pasternym. Rośliny okopowe nie gniją, przeciwnie — pola ziemniaków pięknie kwitną, zapowiadając obfity plon. Czuły barometr — rynek — nie wróży nic złego. Ceny ziemniaków nie podniosły się, w wielu okolicach uległy nawet obniżce.

Nie grozi nam brak chleba. Opowieści o klęsce żytniej, o zmniejszeniu żyta przez deszcze — należy traktować jako plotki ludzi nie orientujących się w sytuacji, lub goniących za sensacją.

I. p.

Łódź manifestuje swe współczucie 25-tysięczny tłum na pogrzebie ofiar wypadku w Korbnie

Łódź od dawna nie pamięta tak wielkiego pogrzebu, jak wczorajszy. Ok. 25 tysięcy mieszkańców naszego miasta uczestniczyło w chowaniu zwłok harcerki łódzkiej, które poniosły straszną śmierć na dnie jeziora Korbno. Obok rodzin zmarłych, zastępów harcerskich i młodzieży szkolnej obecni byli przedstawiciele władz miejskich z wiceprezydentami miasta Bugajskim i Sobolem na czele, partii politycznych i organizacji społecznych.

Termin pogrzebu ofiar strasznego wypadku został przyspieszony. Wczoraj w nocy przybyło ze Słupska do Zgierza 6 samochodów łódzkiej Straży Pożarnej, wiozących zwłoki. Komisia lekarska, która dokonała oględzin zwłok, zalecała wobec upału jak najszybsze pochowanie.

Dlatego wczoraj już o 16 odbył się pogrzeb. Na godzinę przed tym dopuszczono rodziny do obejrzenia zwłok. Następnie ustawiono trumny na specjalnym podum przed kaplicą na Starym Cmentarzu. Mody nad zwłokami odprawił sufragan Diecezji Łódzkiej ks. biskup dr. Tomczak.

Przemówienia, przerywane raz poraz kłananiem wśród tłumy, wygłosili: wiceprezydent miasta mgr. Sobol, przedstawicielka Chorągwi Harcerskiej oraz przewodniczący Koła Przyjaciół szkoły nr 161 — dyr. Ry-

der. Trumny zaniosły nad mogiły harcerki. Większość trumien spoczęła w bratniej mogile, reszta, zgodnie z życzeniami rodziny, spocznie w mogiłach indywidualnych na innych cmentarzach.

Pogrzeb był wielką manifestacją współczucia dla nieszczęśliwych rodziców, którzy w tak tragicznych okolicznościach postradali swe dzieci.

Przebieg wypadku w Korbnie wg. opisu naocznych świadków był następujący:

Dziewczynki czekały nad jeziorem 6 godzin na zpreparowanie starej motorówki, tak bardzo pragnęły tej przejażdżki. Gdy przewoźnik ok. godz. 16 wyjechał na jezioro, żona jego obecna na motorówce, zauwa-

żyła, że łódź nabiera wody. Wszczęła ona wśród dziewcząt popłoch, skacząc do wody. Wszystkie harcerki poszły za jej przykładem. 17 harcererek uratowało od śmierci 2 milijantów, którzy kilkakrotnie przebili wpływ odległość od brzegu do miejsca wypadku. (O)

Jerzy Andrzejewski laureatem nagrody „Odrodzenia”

WARSZAWA 21.7. (PAP). Jury nagrody „Odrodzenia” w składzie: Zofia Nałkowska, Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Kleiner, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Wyka i Stefan Żółkiewski, na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1948 r. uznało większość głosów za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku — powieść Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament” oraz postanowiło przyznać mu tegoroczną nagrodę „Odrodzenia” w wysokości 250.000 zł.

Tak niedawno...

Najpiękniejsza droga

kwiecie, zamiatający dziurawymi kapeluszami trawę przydrożną i rozwrzeszczane dzieciaki, jak wróble obsiadające ploty, drzewa, czy dachy chałup. Machały ku nam rączkami, płowiaście, zamorusane, rozkrzyczane.

A W CHELMIE...

Wpadliśmy tak do Chelma. Tu już trzeba było pod hamować i jechać „stępa” między szpalerem publiczności, gesto zbitej na wszystkich chodnikach. Najchętniejby się wtedy człowiek całkiem cywilnie i zwyczajnie rozryczał i wierzchem dłoni roztarł po brudnych, zakurzonych policzkach izy piekące pod powiekami. Ale jakże to może się mazać takie srogie, z prawdziwego zdarzenia wojsko,

opięte pasami, z kaburami rewolwerów przy pasie, w buciskach z cholewami, w czapkach rogatych, zapięte na wszystkie przepisowe rzemienie i guziki.

Szofer nasz promieniał w niewieścich holdach i pocałunkach, gdyśmy wreszcie stanęli w gęstej cieżbie na placu. Informował też, kto zacz z nim w tej maszynie z „przedwojennego cywila”, czyli z takiej, czy innej artystycznej presji.

Rzuciła się ku mnie jakaś niewiasta (właśnie na skutek informacji zasięgniętych u naszego Olka), przepychając przed sobą spore już poteciechy, w przykrótkich szkolnych mundurkach:

— Basiu, Jasiu, Kaziu! To prze-

cież pani, którą znacie z waszego „Piomyczka”!

Dzieciaki poobwieszały mi się na szyi, któreś chciało mnie koniecznie, jak starą ciocię, pocałować w rękę. Trzymałam się, srogi żołnierz resztką sił, żeby nie przylączył się do tego całkiem mokrego powitania z nieznanymi czytelnikami, z ta dzieciarnią najmiłszą, tyle lat niewidzianą.

MY, TUTEJSI KOMINIARZE...

Wtedy na ratunek przyszedł kominiarz. Ubrani odświętnie w jakieś tużurki i kolorowe koszule, bez zawodowych cylindrów i lin z ciężarkiem, ukrytym w sztywnej miotle, przedarli się ku naszej maszynie nieco chwiejnym krokiem. Wyciągnęli do nas ręce, pr-

trząsnęli nasze zakurzone prawice:

— My — tutejsi kominiarze — zaczęli uroczystie. — Witamy was, z całego serca witamy. Cośmy się tu na was naczekali, wojsko nasze kothane! Polskie Wojsko niech żyje!

— Niech żyje! Niech żyje! — pochwylił gesty tłum.

Obcałowały nas teraz kobiety i dzieciaki (nie pomijając, oczywiście, Olka, pierwszego informatora prasowego, prócz wszystkich wyżej wymienionych funkcji).

Kiedy trochę ucichło, majstrzy cechu kominiarskiego kontynuowali swe lakoniczne, ale serdeczne przemówienie:

— ...Cośmy to chcieli powiedzieć. Coby nie było, jako że dalej na wojnę jedziecie, Niemców łupić, daj Boże po sam Berlin...

I działa się nam „szczęśliwie”, właśnie po sam Berlin.

Wiać, kominiarze szczęście wyznoszą.

J. B.

Pierwsi olimpijczycy odlecieli

Nasze życzenia dla zawodników



W dniu wczorajszym z lotniska warszawskiego na Okęciu wystartował pierwszy samolot do Londynu wioząc pierwszą grupę naszych olimpijczyków, przedstawicieli władz sportowych i dziennikarzy na Igrzyska Olimpijskie, które dopiero po 8-miu latach wznowiono. Mimo, że wiele głosów krytycznych w całej prasie polskiej wskazywało, że wysłanie tego czy innego reprezentanta nie jest w danej chwili uzasadnione czy wskazane, w tej chwili odjeżdżającym naszym reprezentantom towarzyszą najlepsze życzenia całego społeczeństwa polskiego, by na stadionie londyńskim uzyskali jak najlepsze rezultaty, pomni tradycji Kusocińskiego, Konopackiej, Wasilewiczówny czy Kwaśniewskiej. Wiadomo jest powszechnie, że 6-letni okres ciężkiej okupacji wpływał hamująco na rozwój fizyczny naszego narodu w tak brutalny sposób gnębionego przez najeźdźcę.

Czy można się dziwić, że te narody, które nie zaznały goryczy

niewoli prędzej otrząsnęły się po skończeniu działań wojennych i tam postępy jeśli chodzi o sport wyczynowy jest dużo wyższy. Nie

spodziewamy się po naszych olimpijczykach nadzwyczajnych sukcesów, pragniemy jedynie, by na stadionie Wembley walczyli zacięcie i ambitnie, wtedy naszym barwom nie przyniosą wstydu.

Witamy II Olimpiadę Włókniarzy

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi wielkie drugie z kolei Igrzyska sportowe włókniarzy. Jesteśmy z góry przeświadczeni, że może wyniki sportowe nie będą specjalnie doskonałe, że może w wielu wypadkach nie dopisze w 100 proc. strona organizacyjna, tym nie mniej musimy stwierdzić z całą stanowczością, że sport wśród najszerszych mas robotników rozwija się nader pomysłnie.

Niech te tysiące sportowców „Włókniarzy“, które zjadą w dniu dzisiejszym do naszego miasta spotkają się z jak najszerszym powitaniem całego społeczeństwa Łodzi, w której przez cały rok wre praca, gdzie bez przerwy rozlega się charakterystyczny grzechot maszyn tkackich.

Nowa rzeczywistość nakazuje

nam, by każdy robotnik dbał o rozwój fizyczny, by wolne chwile od pracy poświęcał nie tylko rozrywkom kulturalnym i oświatowym, ale by dążył do stałego rozwoju fizycznego swego ciała.

W tym roku liczba uczestników Olimpiady Włókniarzy dosięgnie cyfry 1800. Jesteśmy przekonani, że rekord ten zostanie przynajmniej w dwójnasób pobity w sezonie przyszłym.

Niech żaden z uczestników nie zraża się trudnościami i ewentualnymi niepowodzeniami na boiskach łódzkich. Usilną pracą i ciągłym treningiem można uzyskać rezultaty, których nie powstydzą się jeszcze niejedni sportowcy Polski.

Dłatego witając młodzież włókienniczą nie przy wstążkach pracy, a w kostiumach gimnastycznych na boisku życzymy im jak najlepszych rezultatów, dobrej pogody będąc przekonani, że szlachetna rywalizacja na bieżni, boisku czy rzutni wyrabia prawy charakter dobrego obywatela państwa.

Student wędruje po Polsce

Redakcja nasza odwiedził student Akademii w Szczecinie, Zdzisław Pruszkowski. Młody człowiek postanowił na swoim turystycznym rowerze urządzić mały „Tour de Pologne“. Dnia 4 bm. wyruszył on ze Szczecina aby przez Poznań, Wrocław i Katowice przyjechać do Łodzi.

P. Pruszkowski zamierza jeszcze odwiedzić Warszawa, Toruń, Gdynię i przez Słupsk powrócić do Szczecina.

Najlepsze wyniki osiągnięte po wojnie przez polskie lekkoatletki

- 60 METRÓW: REKORD POLSKI 7,3
- 7,9 Hejducka Śląsk.
- 7,9 Mitanowa Kraków.
- 7,9 Orsztynowicz Pomorze.
- 100 METRÓW: REKORD POLSKI 11,6
- MINIM. OLIMP. 12,0
- 12,5 Hejducka Śląsk.
- 12,6 Moderówna Łódź.
- 12,7 Słomczewska Łódź.
- 200 METRÓW: REKORD POLSKI 23,6
- MINIM. OLIMP. 25,0
- 26,8 Gębolsówna Śląsk.
- 27,1 Słomczewska Łódź.
- 27,2 Brockówna Gdańsk.
- 800 METRÓW: REKORD POLSKI 2,18,4
- 2:29,8 Cieślakówna Poznań.
- 2:33,5 Bułzanka I Kraków.
- 2:35,0 Bułzanka II Kraków.
- 80 METRÓW PŁOTKI: REKORD POLSKI 12,2
- MINIM. OLIMP. 12,2
- 12,5 Mitanowa Kraków.
- 13,5 Penners - Wiśniewska Gdańsk.
- 13,5 Gościńiakówna Pomorze.
- 4x100 METRÓW: REKORD POLSKI 48,2
- 51,1 OPO Olsztyn.
- 51,1 Polska repr.
- 53,5 SGKS Grudziądz.
- 4x200 METRÓW: REKORD POLSKI 1:52,2 min.
- 1:56,3 Pogoń Katowice.
- 1:59,5 Gedanía Gdańsk.
- 2:01,0 Wisła Kraków.
- WZWYŻ: REKORD POLSKI 150,5
- MINIM. OLIMP. 150
- 1,47 Penners-Wiśniewska Gdańsk.
- 1,44 Rączewska Wrocław.
- 1,42 Pankówna Śląsk.
- W DAL: REKORD POLSKI 6,04
- MINIM. OLIMP. 5,40
- 5,50 Nowakówna Łódź.
- 5,35 Moderówna Łódź.
- 5,23 Gburkówna Gdańsk.
- KULA: REKORD POLSKI 13,21
- MINIM. OLIMP. 12,80
- 11,84 Flakowicz Wrocław.
- 11,21 Bregulanka Śląsk.
- 11,11 Wajs - Marcinkiewicz Łódź.
- DYSK: REKORD POLSKI 46,22
- MINIM. OLIMP. 41,00

- 40,10 Wajs - Marcinkiewicz Łódź.
- 39,69 Drzewiecka Gdańsk.
- 39,31 Dobrzańska Warszawa.
- OSZCZEP: REKORD POLSKI 44,03
- MINIM. OLIMP. 41,00
- 39,64 Sidoracka Pomorze.
- 38,46 Stachowiczówna Kraków.
- 35,17 Flakowicz Wrocław.
- Zestawił dr Bałowski

Ostatnia odprawa olimpijczyków

W sali konferencyjnej Stadionu W. P. odbyła się odprawa uczestników ekipy olimpijskiej. Wzieli w niej udział wszyscy członkowie oprócz kajakowców, którzy z Poznania jadą wprost do Gdyni oraz bez pięściarzy (przebywają oni jeszcze w Dziekanówce). Stawili się natomiast Koleczyński mający duże kłopoty paszportowe.

Odprawie przewodniczył zastępca szefa ekipy ppłk. Szemberg, który w krótkim przemówieniu podkreślił ważność wyjazdu naszych zawodników do Londynu. „Mamy niepionną nadzieję — zakomunikował zast. dyr. GUKF, — że nie zawiedziecie naszych nadziei i będziecie godnie reprezentować nasz kraj na stadionie w Wembley.

W odprawie głos zabierali ppłk. Czarnik, dyr. Forys i inż. Przeworski.

Skonecki - wyeliminowany

Jak wiadomo tenisiści nasi Jerdrzejewicz, Skonecki i Beldowski udali się do Sztokholmu, gdzie biorą udział w międzynarodowych mistrzostwach Szwecji. Ogółem w mistrzostwach tych bierze udział 13 narodowości.

Już w drugim dniu turnieju mistrz Polski Skonecki uległ mało znanemu Szwedowi Stockenbergo wi w stosunku 6:4, 1:6, 4:6. Niestety poziom naszego tenisa powojennego jest tak słaby, że na terenie międzynarodowym nie odgrywamy poważniejszej roli. Tym niemniej jesteśmy zdania, że musimy nasze rakietki wysłać na turnieje zagraniczne, gdzie nabydą obycia turniejowego i zapoznają się z nowoczesnym systemem gry w tenisa.

Krzyże Zasługi

dla „etkaesiaków“

W lokalu klubowym ŁKS odbyła się onegdaj podniosła uroczystość wręczenia zasłużonym działaczom tego klubu z okazji Jubileuszu 40-lecia odznaczeń państwowych, które ze spóźnieniem nadeszły z Biura Kanclerzów Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po okolicznościowym przemówieniu dekoracji dokonał w imieniu prezesa Miejskiej Rady Narodowej naczelnik Heliodor Konopka, który w roku jubileuszowym jest jak wiadomo prezesem ŁKS.

Złoty krzyż zasługi otrzymał p. Krachulec Zygmunt, srebrne krzyże

pp.: Skibiński Zygmunt i Cyl Warzyńiec (ci dwaj po raz drugi) Lange Zygmunt, Lubawski Henryk, Korcell Mieczysław, Pisarski Józef, Galecki Antoni i Trzmiel.

Brazowymi krzyżami odznaczono dwie osoby: Pegzę Wacława i Jasińskiego.

Jak widzimy z nazwisk odznaczonych dekorowani zostali nie tylko starzy działacze klubowi, ale również najwybitniejsi sportowcy łódzcy, jak Pisarski, Galecki i Pegza. W imieniu naszej redakcji i czytelników tą drogą przesyłamy dekorowanym jak najserdeczniejsze gratulacje.

PROFESOR WILCZUR (115)

Kolski milczący i blady stał, opierając się o poręcz krzesła, wpatrzony w iskrzące się nienawiścią oczy Łucji. Nie słyszał tego, co mówiła. Chłonał w siebie jej obecność, upajał się tym, że ją widzi.

— Niegodna jest pani, by przestąpić próg tego domu. Każde pani dotknięcie jest brudem i obrazą. Na próżno pani tu przyjechała, bo brzydzę się nawet tym, że widzę panią upokorzoną. Nie zobaczy pani profesora!...

— Jakże okrutnie pani się mści! — wyszeptala Dobraniecka.

— To los się mści na was. Los, nie ja.

— Więc dlaczego pani nie chce umożliwić mi zobaczenia profesora? Czyż to nie zemsta dyktuje pani tę nieustępliwość?

Łucja zmierzyła ją pogardliwym spojrzeniem:

— Nie zemsta, bo wie pani, co wczoraj powiedziała profesor? Powiedziała, że nie odmówiłby pomocy nawet największemu zbrodniarzowi.

— Więc czemu nam jej odmawia?

— Bo jej dać nie może. Nie obudzę profesora i nawet mu nie wspomnę o tym, że pani była. Nie chcę mu zakłócać spokoju. Och, wy, z waszą chciwością i zazdrością, nawet nie rozumiecie tych szlachetnych wyzn, tego bezmiaru dobroci, tego poświęcenia, których pełna jest dusza skrzywdzonego przez was człowieka. Poznają panią już w tym, że pani tu przyjechała. Bo, oczywiście, nie uwierzyła pani słowom mojej depechy. Sądziła pani, że jest to tylko wymysł. Co?... Prawda? Myślała pani, że to kłamstwo. Ze profesor Wilczur chciał przez to dać do zrozumienia, że nie odmówiłby pomocy, pomimo doznanych krzywd, gdyby tylko mógł. Otóż myli się pani. Wobec pani nie jestem zobowiązana do żadnych wyjaśnień, ale powiem pani. Niedawno wściekły pies pogryzł rękę profesora i od tego czasu, chociaż przeprowadzono potrzebną kurację, lewa ręka znajduje się w nieustannym drżeniu. Czy teraz rozumie pani, że profesor naprawdę nie może podjąć się operacji?

Pani Dobraniecka chciała coś powiedzieć, ale Łucja przerwała jej ruchem ręki:

— Nie. Niech pani nie mówi. Niech pani nic nie

mówi. Boję się, że usłyszę jakieś plugawe podejrzenie. Bo z tych ust, w których rodziły się najgorsze potwarze i oszczerstwa, niczego innego się nie spodziewam. Nie macie po co tu dłużej zostawać. Niech pani jedzie. Niech pani jedzie zaraz i pozwoli nam zapomnieć o sobie i o swoim mężu!...

Dobraniecka niespodziewanie rzuciła się przed nią na kolana:

— Litości... Litości... — jęczała i wybuchła kłanieniem.

Lecz Łucja była niewzruszona.

— Niechże pani wstanie. To jest wstęplne!

I zwracając się do Kolskiego, powiedziała niemal rozkazująco:

— Niechże pan podniesie tę panią.

Kolski pomógł wstać pani Ninie i usadowił ją na krześle. Nie przestawała szlochać i przez kilka minut w pokoju rozlegało się jej kłanie. Wśród płaczu zaczęła mówić:

— Strasznie pani mnie sądzi... Strasznie... Może zasłużyłam na to... Ale zniósę wszystkie upokorzenia... Wszystkie... Tylko niech pani mi nie odmawia tej łaski... Ja się muszę widzieć z profesorem...

— Po co? — krótko zapytała Łucja.

— Bo pan Kolski powiada, że niedowład ręki profesora nie jest nieprzezwyciężoną przeszkodą. Ze przy pomocy asystentów, profesor mógłby dokonać operacji jedną ręką

Łucja wzruszyła ramionami:

— Dowodzi to tylko tego, że pan Kolski jest złym chirurgiem.

— Przepraszam, panno Łucjo — odezwał się po raz pierwszy. — Ale naprawdę to powiedziałem i o ile mnie pani zna, wie pani, że niczego nie mówię na wiatr. Istotnie jest to zupełnie możliwe.

Łucja przecząco potrząsnęła głową:

— Nie mogę panu przyznać racji, gdyż wczoraj ust samego profesora usłyszałam zdanie, że nie podjąłby się tej operacji.

— I ja bym się jej nie podjął — spokojnie odpowiedział Kolski. — Ale przecież, gdybym był jedynym człowiekiem, który może ją przeprowadzić, zaryzykowałbym. Jestem przekonany, że profesor Wilczur, jeżeli jego odmowa nie była skutkiem innych względów, przyzna mi słusność.

Łucja spiorunowała go wzrokiem. Była do głębi oburzona jego zjawieniem się. Zrozumiała, że wyszukał sposobność przyjazdu Dobranieckiej, by się tu zjawić, chociaż nie miał na to pozwolenia.

— Czyż muszę i panu — podkreśliła to z naci-

skiem — tłumaczyć, że profesor nie kierował się żadnymi „innymi“ względami?

W sieni skrzypnęły drzwi i rozległo się człapanie pantofli. Wszyscy umilkli. Kroki wyraźnie kierowały się ku ambulatorium. Nic dziwnego. Smuga światła spod drzwi wskazywała, że to stąd dobiegają odgłosy rozmowy.

Drzwi się otworzyły i na progu ukazał się profesor Wilczur w szlafroku. Rozejrzał się i widocznie oślepiony światłem zapytał:

— Panno Łucjo, co takiego?

Zanim otrzymał odpowiedź, wzrok jego zatrzymał się na twarzy Kolskiego. W chwilę później poznał Dobraniecką i instynktownie się cofnął.

Dobraniecka wyciągnęła doń ręce:

— Panie profesorze! Ratunku! Przyjechałam prosić pana o ratunek!

Wilczur długo nie mógł wydobyć z siebie głosu. Widok tej kobiety wstrząsnął nim do głębi. W jednej chwili w jego pamięci ożyły wspomnienia tych miesięcy, podczas których prowadziła ona przeciw niemu najwziewszą kampanię, kiedy szczyła nafi opinię publiczną, kiedy nie przebiegała w najgorszych oszczerstwach.

— Błagam pana o ratunek, profesorze. Tylko pan jeden może go uratować! Litości... Litości...

Wilczur podniósł wzrok na Łucję:

— Czy pani nie wysłała depechy?

— Owszem, wysłałam.

— Otrzymałm ją... — zaczęła Dobraniecka.

— Skoro pani otrzymała — przerwał Wilczur — więc wie pani, że nie mogę jej pomóc.

— Może pan, panie profesorze, może pan.

Wilczur niecierpliwie się poruszył:

— Zdaję sobie sprawę z tego, że pani nerwy nie są w porządku. Ale niech się pani uspokoi i zrozumie, że mówię panu do lekarza. Do uczciwego lekarza. Jeżeli odmówił pomocy, to widocznie wiedziałem, że nie jestem w stanie jej udzielić. Rozumie pani? Nie gra dla mnie żadnej roli to, kto o moją pomoc zabiega. Gdyby ktoś chciał mnie zabić sam się skaleczył, ratowałbym go tak samo, jak każdego innego. Wiem, że pani niełatwo jest w to uwierzyć, gdyż różnimy się biegunowo w poglądach etycznych. Ale skoro pani nie wierzy moim słowom, niech pani uwierzy własnym oczom.

Wyciągnął lewą rękę, drgającą w tej chwili bardzo wyraźnie.

— Widzi pani. Jestem kaleką.

„Wengiel, monka luftschutzraumy”

Na szyldzie: — Handel win i wódek, a w sklepie — abazury, lampy i grzejniki

Piękna, czy brzydka jest Łódź, nie warto nad tym dyskutować. Zbyt łatwo bowiem narażać się...

Nie ulega natomiast najmniejszej wątpliwości, że Łódź, nawet bez...

Najsukuteczniejszym, a zarazem stosunkowo i najtańszym zabiegiem...

Jakże pod tym względem przedstawia się Łódź?

Łódź jest bodaj jedynym miastem w Polsce, w którym nie docenia się...

Na peryferiach, różnej wielkości i koloru wywiezione spełniające rolę...

Zostawmy jednak peryferie w spokoju, a przyjrzyjmy się jak wyglądają...

W dzisiejszym dniu w błąd przedchodniów, i tak na przykład przy rogu ul. Piotrkowskiej i Daszyńskiego...

Nad wejściem widnieją ślady po zdjętych plastycznych literach szyldu. Można z łatwością odczytać „D. Karow”...

Wspomniany sklep nie należy niestety do wyjątków.

Pozostałe napisy po szyldach przed wojennych często kolidują z charakterem prosperujących dziś sklepów.

Przy wejściu do wspaniałego, jak na Łódź, gmachu przy ul. Piotrkowskiej 113 istnieje również taka gablość...

Jak informuje Zgromadzenie Kupców, organizacja najbardziej zainteresowana kwestią szyldów...

Przed wojną Łódź miała sporo reklamowych gablotek, umieszczonych na frontowych ścianach kamienic...

Nareszcie pogoda

Kilka uwag o sprawach „wodnistych”

Zaludniły się baseny i kąpieliska łódzkie

Pracuje cała Europa, a w tym także Polska, objęta jest zasięgiem wysockiego ciśnienia.

Obecnie jednak od paru dni panuje niemal w całym kraju pogoda słoneczna.

W dni pogodne — baseny, kąpieliska i stawy, będące „namiastką” rzeki, stają się ośrodkami zainteresowania zwolenników sportu pływackiego.

Zgodnie z przedwojenną tradycją cieszą się wielkim powodzeniem baseny na stadionach sportowych ŁKS przy ul. Unii i KP „Zjednoczone” na ul. Kilińskiego...

Podobne lekcje oraz próby sprawności pływackiej prowadzone są przez całe lato na krytym basenie Polskiej YMCA przy ul. Montuszk.

Obok basenów posiada w tej chwili Łódź 2 kąpieliska. Trzecie, w Rudzie Pabianickiej, jest jeszcze, niestety, „w robocie”.

Krzyże Zasługi z okazji Święta Niepodległości

Odniesienie Pracowników Przemysłu Włókienniczego

Z okazji Święta Odrodzenia Polski Prezydent R.P. przyznał najwybitniejszym i najbardziej zasłużonym obywatelom wysokie odznaczenia państwowe.

nym wyglądem szyldów sprawuje w Łodzi Inspekcja Budowlana Zarządu Miasta.

Zatwierdzenie projektu szyldu połączone jest to jednak z wielkimi trudnościami. Petent bowiem jest obowiązany przedstawić Inspekcji wykres frontu sklepu i szczegółowy plan szyldu...

Te to właśnie formalności, jak twierdzi Zgromadzenie Kupców, odstrasza kupców od zaopatrywania swych sklepów w szyldy.

Byłoby to niestety bardzo uciążliwe i w miarę możliwości uproszczyć, chociażby przez powołanie do życia czegoś w rodzaju poradni, która by ułatwiła zainteresowanym projektowanie szyldów estetycznych.

J. Gozdawa

List do Redakcji

O domu noclegowym dla podróżnych

Panie Redaktorze! W niedzielę, 18.7. 1948 r. musiałem przyjechać z Gostynina do Łodzi, gdyż nie ma lekarza okulisty w Ploczku (jest na urlopie bez zastępstwa).

Możeby tak czynnik kompetentny zainteresowały się tą sprawą i wyśtawili w Łodzi dom noclegowy dla niezapomnianych podróżnych.

Dąbrowski Józef Gostynin.

Depesza od Hufca Łódź-Powiat

Harcerze Hufca Łódź-Powiat, obózujący w Mielnie — wszyscy zdrowi.

Monografia podaje: 1. historię rozwoju Krynicy od r. 1795-1918, rozbudowę Zakładu Zdrojowego i urządzeń leczniczych; 2. klimat Krynicy i jego własności fizjologiczne i klimatoterapeutyczne...

Pracowana naukowo jest nieodzowna „Vademecum” dla lekarzy i kuracjuszy.

W UZDROWISKACH POLSKICH przewodnik ilustrowany po zdrojowiskach, stacjach klimatycznych i kąpieliskach morskich...

Do nabyć w Księgarniach i w Oddziałach P. B. F. „Orbis”.

Humor

Mediator

— Józju, bój się Boga, dlaczego rozbiłeś kota Jasiowi i Stasiowi?!

— A bo ja chciałem, żeby się oni pocałowali na zgodę.

Nowość! FAJKA CUKROWA w różnych kolorach. (zastępuje w Urz. Pat.) 06754 Firma „KRAKUS” ŁÓDŹ, ŻWIRKI 22, tel. 164-20

SIWE WŁOSY ODZYSKUJĄ NATURALNY KOLOR — GDY ZASTOSUJESZ ODSIWIACZ HENNINA zatwierdz. przez Min. Zdrowia

Społeczeństwo Łowicza i pow. łowickiego ufundowało sztandar dla miejscowej jednostki wojskowej.

Uroczystość wręczenia, która nastąpić miała w czerwcu (w obecności Prezydenta R. P. i marszałka Zymierskiego) została przesunięta na święto dożynek...

Dobrze się stało, bo Łowicz nie był gotów do tego święta pułkowego.

Plac Kościuski, na którym odbędzie się wręczenie sztandaru dopiero obecnie jest porządkowany. Otrzyma on nową nawierzchnię z kostki granitowej.

Z wędrowek po województwie

Przed dożynkami w Łowiczu Rozwój miasta — Upadek przemysłu ludowego

zasłabł będzie w wodę rzeźnię i przy legło do niej nieruchomości. Niezależnie od miasta powiat łowicki ukończył budowę 3-piętrowego szpitala...

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w przyspieszonym tempie wykańcza się 3-piętrowy budynek — „Dom Żołnierza Polskiego”.

Z samego wyliczenia tych większych inwestycji można przyjść do przekonania, że Łowicz, w zakresie budownictwa, pracuje dobrze, nawet ponad swe możliwości finan-

sowe. Tak, czy owak Łowicz z ludnością 15-tysięczną zdobywa nowe gmachy, o które tak ciężko w miastach może nawet lepiej zagospodarowanych i bardziej zamożnych.

Dotychczas nie zostało uruchomione w Łowiczu muzeum. Wartościowe eksponaty leżą w skrzyniach i kufrach. Remont „domu zabytkowego” przy ul. Zduńskiej, w którym ma być urządzone muzeum, wynieść ma od 3-4 mil. złotych.

ce z dużym nakładem środków finansowych toczą się w Nieborowie i w podłowickiej Arkadii.

Nie ulega wątpliwości, że Nieborów i Arkadia to placówki muzealne o pierwszorzędnej wartości historycznej i dydaktycznej.

Również głucho jest w Łowiczu i stycznym w swoim czasie ludowym przemysłem tkackim. Zmieniła się struktura ludności. Do 60 procent jej pracuje w handlu i zajmuje się drobnym kupiectwem, 15 procent

stanowią rolnicy, 10 proc. fabryczny proletariatus, 7 proc. — rzemiosło.

Nie ma bowiem okolicy w Polsce, gdzie by przemysł tkacki był tak rozwinięty, jak w b. księstwie łowickim. W każdym choć najmniejszym gospodarstwie znajdował się warsztat tkacki i w każdym ślali len i przędli go.

Słynne były na całą Polskę wleniaki łowickie i kilimy.

— A dziś — mówi do mnie burmistrz Łowicza p. E. Konopacki, — myślisz o wskrzeszeniu tego przemysłu, ale stoi na przeszkodzie brak farb, surowca, a nawet i ręk.

Tkactwo w Łowiczu znalazło się obecnie w rękach zmechanizowanej fabryki „Leszczyków”, ale ona posiada już całkiem odrębny i swoisty charakter.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 253-80 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 3

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski - 11 Listopada 15, Jarzembowski - Pabianicka 212, Krasnińska - Jaracza 32, Kon - Pl. Kościelny 8, Łusińska - Główna 60, Racyński - Kąta 64, Rytel - Kopernika 26, Wagner - Piotrkowska 67.

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27 Teatr nieczynny. TEATR TUB - ul. 11 Listopada 21 Teatr nieczynny. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA - Daszyńskiego 34 O godz. 19,15 sztuka Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii”. TEATR LETNI „BAGATELA” ul. Piotrkowska 94 O godz. 20 „Musisz być moją”. TEATR LETNI „USA”, ul. Zachodnia 43 O godz. 19,45 „W Ogródzie przy pogodzie”. W sobotę premiera „Rozkoszna dziewczyna”, komedia muzyczna. TEATR „LUTNIA” - Piotrkowska 243 O godz. 19,15 „Rose-Marie”.

MUZEJA MIEJSKIE:

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz niedzielaków. Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14. nieczynne. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14. nieczynne. Sztuki - Wieckowskiego 86, otwarte od 10-17 prócz niedzielaków i piątków.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: nieczynne. BALZYK - ul. Narutowicza 31: „Postrach Mór”. (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.) BAJKA - ul. Franciszkańska 31: „Gaspary plomiń”. (godz. 17, 30, 20, niedz. 14, 30.) GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne, na czas remontu. Program aktualności przeniesiono do kina „Hil”. HEL - ul. Legionów 2/4: Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 21. (godz. 11, 13, 14, w niedz. 11, 12. „Konik Garbuszek” (dla młodzieży) (godz. 16, 18, 30, 21, 00, niedz. 14.) MUZA - Ruda Pabianicka: „Casablanca”. (18, 20, niedz. 16.) POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „500-lecie Moskwy” i dodatek: Prace Sportowe Nr 8/48. (godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13.) PRZEDWIOSNIE - Żeromskiego 74/75: „Młodość Maksyma”. (godz. 18, 20, niedz. 16.) ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 173: „Dziewczyna z baletu”. (godz. 17, 19, 21, niedz. 15.) ROMA - ul. Rzgowska 84: „Wiosna”. (godz. 18, 20, niedz. 16.) REKORD - ul. Rzgowska 2: „Życie Emila Zoli”. (godz. 18, 20, 30, niedz. 15, 30) STYLOWY - ul. Kilińskiego 123: „Wyspa Beszimeana”. (godz. 17, 19, 21, niedz. 15) ŚWIT - Bałucki Rynek 5: „Ostatnia noc”. (18, 30, 20, 30, niedz. 16, 30.) TĘCZA - ul. Piotrkowska 108: „Monsieur La Souris”. (godz. 16, 18, 30, 21, niedz. 13, 30) TATRY - Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Wakacje”. (godz. 17, 19, 21, niedz. 15) WISLA - ul. Daszyńskiego 1: Specjalny program filmów krótkometrażowych „Tour de Pologne”. (godz. 16, 30, 18, 19, 30, 21) WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16: „Melodia serca”. (15, 30, 18, 20, 30, niedz. 15.) WOLNOŚĆ - ul. Napierskiego 16: „Postrach mór”. (godz. 16, 18, 20, niedz. 14.) ZACHĘTA - ul. Zgierska 28: Nieczynne.

Nagrody i odznaczenia

otrzymali wczoraj kolejarze łódzcy

„Kolejarze - to druga po wojsku armia, która podejmowała i kontynuowała zwycięskie osiągnięcia naszych żołnierzy. W ślad za nią szli nasi kolejarze, podejmowali ciężką i niebezpieczną pracę, reperowali mosty i linie kolejowe, uruchamiali pociągi. Nie trzeba chyba mówić, jak wielkie to było zadanie, jak ogromne było znaczenie tej pracy.

Polscy kolejarze pracowali i pracują z zapałem i energią, a nagrodą za ich trudy są piękne wyniki pracy.”

Oto słowa, jakimi przemówił do kolejarzy w dn. 21 lipca rb. w przeddzień rocznicy Święta Niepodległości członek zarządu Okr. ZZK ob. Cabała, na uroczystości wręczenia odznaczeń, dekretów awansowych i nagród dla przodowników pracy, zorganizowanej przez Okr. Dyrekcję Kolei Państwowych w Łodzi.

W uroczystości udział wzięli reprezentanci władz kolejowych, przedstawiciele Zarządu Okręgowego ZZK, partii politycznych i prasy. Uroczystość zagrał dyrektor OKP w Łodzi inż. Bader. Po przemówieniu nastąpiło wręczenie dekretów awansowych 110 pracownikom Cen-

tralnej Dyrekcji Łódzkiej. Krzyże Zasługi za udział w walce z okupantem otrzymali następujący pracownicy okręgu:

- 1) Feliks Jagusiak - rzemieślnik parowozowni głównej w Częstochowie. 2) Stanisław Janicki - elektromonter ze stacji Łódź-Kaliska. 3) Józef Kamiński - torowy odcinaka drogowego w Sieradzu. 4) Stanisław Mikołajczyk - rzemieślnik ze st. Kutno. 5) Stefan Pfanger - referendarz KP z Częstochowy.

Zapisy

na Politechnikę Łódzką

Zapisy na Politechnikę Łódzką na Wydziały: Mechaniczny, Elektryczny, Chemiczny i Włókienniczy dla kandydatów na 1 rok studiów rozpoczyna się dnia 16 sierpnia i trwać będą do dnia 30 sierpnia bież. roku. Przy zapisie kandydaci składają: podanie o przyjęcie wypełnione na formularzach otrzymanych w Sekretariacie Politechniki w dniach zapisów, oryginał świadectwa dojrzałości, metrykę urodzenia, wiadomości napisany życiorys, świadectwo wojskowe, 3 fotografie podpisane na odwrocie oraz kwit kwestury Politechniki z miesionej opłat na koszt manipulacyjnej, egzaminy i badanie lekarskie, a których wysokość zostanie podana w ogłoszeniu w Politechnice (Pl. Zwycięstwa Nr 2).

Zapisy będą się odbywały według liter alfabety rozpoczynających nazwiska kandydatów:

- 16. 8. - litery A, B, C. 17. 8. - „ D, E, F. 18. 8. - „ G, H, I. 19. 8. - „ J, K. 20. 8. - „ L, M, N. 21. 8. - „ O, P, R. 22. 8. - „ S. 23. 8. - „ T, U. 24. 8. - „ W, Z.

Badania lekarskie rozpoczyna się 16 sierpnia w Poradni Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej przy ul. Młodziejki Nr 7, po czym zaświadczenia Po-radni musi być złożone w Sekretariacie i dotęczone do podania.

PRZEDWIOSNIE

„ROZKOSZNEJ DZIEWCZYNY” W sobotę, 24 bm., na scenie teatru „Osk” wełodzi szampańska komedia mzyyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

W roli tytułowej wystąpi młodzieńca gwiazda scen warszawskiej Helena Makowska. Publiczność łódzkiej Makowska pamięta jest z szeregu operetek, gdzie rozpoczęła swoją karierę, jak również z występów w Polskim Radio. Od tego czasu uroczą artystką, występując na scenie Teatru Nowego w Warszawie, rozwinęła bardzo swój talent. Umiecia prof. Comte Wilgońskiej, obdarzona melodyjnym głosem o doskonałych warunkach scenicznych - Helena Makowska spotka się niewątpliwie z gorącym przyjęciem przez łódzka publiczność.

Oprócz Makowskiej wystąpi - znany plesniarz i aktor Waclaw Brzeziński, Tadeusz Wolowski, Wł. Kwaskowski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, L. Sadurski i inni. Komedia otrzymała staranna reżyserię T. Woloskiego. Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. Dekoracje J. Galewskiego, - Tańce L. Sadurskiego. „Rozkoszna dziewczyna” posiada piękna nowa oprawę i stroje wg. ostatniej mody. Będzie to niewątpliwie jedno z najlepszych przedstawień obecnego sezonu. (K. 1286)



CZWARTEK, 22 LIPCA 1948 r. 7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik. 8.20 Rezerwa dziennika. 8.50 Program dnia. 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego w Łodzi. Kazanie wygłosi Ks. Płk. Wł. Ląwrynowicz. 10.00 Utwory P. Czajkowskiego (pięty). 11.00 Rezerwa. 11.15 Koncert utworów Haendla (pięty). 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Rezerwa. 13.45 Audycja dla wsi. 14.30 Utwory L. v. Beethovena (pięty). 15.45 „Manifest PKWN” - odczyt. 16.00 Muzyka poważna. 16.40 Audycja dla dzieci. 17.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 17.05 „Popularna muzyka polska”. 18.35 Montaż literacki. 18.55 Rezerwa. 19.30 Koncert muzyki czeskiej (pięty). W programie utwory A. Dwořzaka. 21.00 Dziennik. 22.00 Symfoniczna muzyka holenderska (pięty). 22.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.33 Omów. progr. lok. na jutro. 22.55 Polska muzyka symfoniczna (pięty). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Z ukosa

W salonie u Pikusińskich

Scena I 22 LIPCA R. 1945 PIOTR: Manifest? To tylko słowa. Zobaczycie państwo, że gospodarka rolna upadnie, przemysł stanie i zapanuje ogólny chaos. Jeżeli, oczywiście, przed tym nie wybuchnie wojna między aliantami. Podobno... Ale psst! To tajemnica, zacierpnięta z pewnego źródła. Otóż podobno wojna wisi na włosku. PANI PIKUSIŃSKA: Ach, jak przyjemnie rozmawia się z panem Piotrem! PAN GAWELKO: To jest głowa! Jak on się zna na polityce i ekonomii. PANI FIFKOWSKA: Święte słowa!

Scena II 22 LIPCA 1946 R. PIOTR: A ja wam mówię, że wojna wisi na włosku... ZEBRANI: Ale kiedy, kiedy?

Scena III 22 LIPCA 1947 R. PIOTR: A ja wam mówię, że wojna wisi na włosku... ZEBRANI: Ba! Hm!

Scena IV 22 LIPCA 1948 R. PIOTR: A ja wam mówię, że wojna wisi na włosku. Zgadzam się, że chleba jest dość i że przemysł pracuje. Ale to, proszę państwa, tylko pogadanka. Wojna wisi na włosku!

PANI PIKUSIŃSKA: Idiota! PAN GAWELKO: Ten człowiek bredzi!

PANI FIFKOWSKA: Może zaważać doktora?... W.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1928 r.

Mężczyźni o nazwiskach, zaczynających się na literę J - zamieszkali na terenie komisariatów M. O. Nr 6, 7, 8, 9, 10, 15 winni się zgłosić jutro do Komisji Rejestracyjnej Łódź-Miasto I, ul. świetokrzyska Nr 15.

Mężczyźni o nazwiskach, zaczynających się na literę G, zamieszkali na terenie komisariatów M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14 winni się zgłosić jutro do Komisji Rejestracyjnej Łódź-Miasto II, ulica Ogrodowa Nr 24.

ODNOWIENIE MISHI ŚWIĘTYCH PIELGRZYMKA

OO. Bernardyni w Łodzi na Dolach urządzają w dniach od 22 lipca do 1 sierpnia b. r. Odnowienie Misji Świętych. Po skończonych zaś Misjach w dniach od 3 do 9 sierpnia organizacja Pielgrzymkow do Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowy z równoczesnym zwiedzeniem Zakopanego i Krakowa. Koszt podróży 2.650.- zł. Zapisy uskutecznić należy do dnia 15 lipca w kancelarii klasztornej przy ul. Spornej 73. Dojazd tramwajem Nr 1 i 15. (K. 486)

ZAKŁAD KOTLARSKO-INSTAL. L. PRÓCHNIEWSKI ZGIERZ, ul. DŁUGA Nr 23. (K. 1148)

ZAKŁAD ślusarsko - mechaniczny S. DOMINIĄK ŁÓDŹ, ul. Ks. SKORUPKI Nr 19. (K. 1274)

„MŁYNPOL” Skład artykułów młynarsko - technicznych KALISZ, ul. Marsz. Roll-Zymierskiego 31 poleca: FASY, GURTY, TARKI i inne artykuły techniczne dla młynów. (6170 g)

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ T.U.E. ul. Ks. SKORUPKI Nr 6/8 Telefon 153-30 KURS Przygotowawczy do egzaminu wstępnego na pierwszy rok rozpoczyna się 1 SIERPNIĄ. Zapisy odbywają się w godzinach 10 - 11 i 15 - 17. (K. 1276)

NITRO LAKIERY we wszystkich kolorach szpachlowkę rozpuszczalniki PASTE do polerowania poleca: »FARBOCHEMIA« ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 24 Telefon 214-30. (K. 1162)

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO Sp. z o. o. ŁÓDŹ, ul. Roosevelta Nr 5. Telefony 276-19 i 136-95 Oddział: WROCLAW, ul. Pułaskiego 81, Telefon 25-64 Dostarcza wszelki sprzęt gaśniczy - Uzbrojenie osobiste - Prądownice uniwersalne typu „ALCO” własnej produkcji - Zabezpiecza obiekty przeciwpożarowe oraz przyjmuje do stałej konserwacji gaśnicę i sprzęt. Porady w sprawach prewencji przeciwpożarowej BEZPŁATNE. (K. 1168)

ARTYKUŁY GOSPODARCZE PRZEDSTAWICIELSTWO F-my „ROBOT” I. NOWAKOWSKI i W. BRĄGOSZEWSKI ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 31 - telefon 216-57 poleca PASTY do OBUWIA, PODŁÓG, KALAFONIE i TERPENTYNE. (K. 1162)

ZRZESZENIE KUPCÓW HANDLUJĄCYCH TRZODĄ, BYDŁEM i KOŃMI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO ŁÓDŹ, ul. INŻYNIERSKA Nr 4. - Telefon 149-50. (6164 g)

HANDLOWO-PRZEMYSŁ. SPÓŁKA WŁÓKIENNICZA „TKANINA” Spółka z o. o. ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 48 - telefon 145-04 POLECA TOWARY z CENTRALI TEKSTYLNEJ i PRZEMYSŁU PRYMATNEGO. (K. 1163)

PRZEMYSŁ MIĘSNY T. STEFANIAK i Sko ŁÓDŹ, ul. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO Nr 33/34 Telefon 190-72 i ul. MARSZAŁKA JÓZEFA STALINA Nr 26 Telefon 172-11 (K. 1161)

Żaluzje „IPE” FABRYKA ŻALUZJI DREWNIANYCH do okien, drzwi i wystaw nowoczesnych, zimowe, letnie i słoneczne. SAMOCZYNNY ROLETY SZWEDZKIE. ŁÓDŹ, POZNANSKA 51. Telefon 153-97. (K. 1167)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

DZIS o godzinie 19.15
sztuka MAXWELL ANDERSONA

JOANNA z LOTARYNGII
z IRENĄ EICHLEROWNĄ w roli tytułowej.

Kasa czynna o 12. Telefon 123-02.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94

DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA najwspanialszej komedii sezonu

»MUSISZ BYĆ MOJĄ«
z udziałem KAZIMIERZA SZUBERTA,

W pozostałych rolach: Jadwiga BARONOWNA — Hanna BIELICKA — Igor ŚMIAŁOWSKI — Kazimierz DEJUNOWICZ.

Początek przedstawienia o godzinie 16.30 i 20.
Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70.

KONFEKCJA i GALANTERIA
KAROL KUJAT

Łódź, Piotrkowska 100
TELEFON 156-65.

AKUMULATORY
ŁADOWANIE i NAPRAWA

Warsztaty Elektro - Mechaniczne
Inż. KUŹNIOKI

ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 25
Telefon 159-44

SUPREMA
(PLYTY IZOLACYJNO BUDOWLANE)

„HERAKLIT”
WSZELKIE GRUBOŚCI

produkuje

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW WOJENNYCH

ODDZIAŁ w ŁÓDZI — ul. PIOTRKOWSKA Nr 51
Telefon 190-01 — Telefon produkcji 105-26

Dla firm budowlanych i spółdzielczych specjalny rabat.
(K. 1165)

WYTWÓRNIA
PODZIELNIC UNIWERSALNYCH
J. WRONSKI i W. KARCEWSKI

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA POLSKĘ

A. OZIMOWSKI
Siedz. Narzędzi i Artykułów Technicznych

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 240. — Telefon 216-03
(K. 1267)

JEDWABIE WĘŁNY FILMY — BIAŁE — BLUZKOWE — ADAMASZKI
SUKNIOWE — UBRANIOWE
KOSTUMOWE — PŁASZCZOWE

poleca:
HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

„MODNE TKANINY”

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 91. — Telefon 220-48.
(K. 1278)

Państwowa
WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH w ŁÓDZI
zawiadamia

że **KURS PRZYGOTOWAWCZY do EGZAMINÓW**
dla nowowstępujących do P.W.S.S.P.

rozpocznie się z dniem 1 sierpnia br., o godzinie 16.
Zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły przy ul. Narutowicza 77, II P. codziennie w godz. od 10 do 12.

SPÓŁDZIELNIA SAMOCHODOWO-TRANSPORTOWA
„SAMOCHÓD”
z odpow. udziałami

w ŁÓDZI, ul. DREWNOWSKA Nr 50, telefon 259-97
ul. SENATORSKA 29/31

PRZYJMUJE DO NAPRAWY WSZELKIE TYPY
SAMOCHODÓW i ZAMÓWIENIA NA PRZEWOZ
TOWARÓW SAMOCHODAMI CIĘŻAROWYMI.
(1264)

**Nauczyciela,
Pracownika oświatowego,
Młodzież szkolną**

u progu nowego roku pracy

NAJLEPIEJ — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ

ZAOPATRZY
w KSIĄŻKI, PODRĘCZNIKI
i MATERIAŁY PISMIECNE

**Okręgowa Spółdzielnia Oświatowa
w Łodzi**
ul. PIOTRKOWSKA 149. — Telefon 169-50.
(K. 1263)

Spółdz. „LAS”
Sklep Nr 2 — ul. NARUTOWICZA Nr 55

Poleca:
meble, jagody, grzyby, soki
i t. p.

oraz przy AL. 1 MAJA Nr 82
drzewo opałowe i paliki
(K. 1261)

Auto-Guma
ŁÓDŹ, STALINA 63 (dawnej Główna)

Posiada stale na składzie:

AKUMULATORY SAMOCHODOWE, MOTOCYKLOWE
RÓŻNE AKCESORIA SAMOCHODOWE oraz w dużym
wyborze ARTYKUŁY GUMOWE jak WĘZEŁ, CHOD-
NIKI, OPONY, PASY i WAŁKI do WYŻYMACZEK.
(K. 1194)

GWOŹDZIE, DRUTY
ARTYKUŁY
piecowe i wodociągowe

HURTOWO
POLECA

»ZELART«

ŁÓDŹ, ul. NARUTOWICZA Nr 22. — Telefon 185-82.
(K. 1164)

KAZIMIERZ MADEJ
Wyroby Żelazne, Artykuły Techniczne
Naczynia Kuchenne

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 181
Telefon 272-08 i 260-19.
(K. 1265)

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„RADIO - ELEKTRYK”
z o. u.

w ŁÓDZI, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 5. Telefon 200-54

PRODUKUJE i
rozpowszechnia:
„TELEVOX”

RADIOTELEFON WĘWNETRZNY na GŁOŚNIKI, doskonała łączność we fabrykach, instytucjach i biurach.
URZĄDZENIA WZMACNIAKOWE.
WARSZTATY NAPRAW RADIOWYCH.
(K. 1269)

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA zatrudni:
1 majstra na odlewnie
NA WYJAZD DO GŁÓWNA.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia z życiorysem i podaniem kwalifikacji do
Biura Reklamy ul. Piotrkowska Nr 96 pod „Zdolny”.
(K. 1268)

Rok założenia 1899

Łódź, l.d. Piotrkowska 56
Telefony: 222-76, 203-85, i 203-98
Adres telegr.: „WARRANTBANK”

WARRANT

ODDZIAŁY:
w GDYNI i w SZCZECINIE.

Międzynarodowe transporty —
Magazynowanie, Ekspedycja,
Cienie, Ubezpieczenie, Inkaso,
Fachowy Wydział Kontroli i
Ekspedycji Bawełny i Wełny,
Zwózka.

SPÓŁKA AKCYJNA
(K. 1166)

Niezawodny środek

na
POCHŁY,
WSZY,
MUCHY,
KOMARY,
MOLE,
PLUSKWIY,
KARALUCHY,

to

AZOTOX

produkcji
Państwowej Fabryki Chemicznej „Azot”
w Jaworznie

Żądajcie w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu
Chemicznego, składach aptecznych, drogeriach, składach
gospodarczych, składach spółdzielczych i t. p.
(K. 1286)

KONCESJONOWANY
ZAKŁAD
ELEKTROTECHNICZNY „ENERGIA”

ST. OBREDA i ST. ŁAPKOWSKI
ZGIERZ, ul. DŁUGA Nr 39. — Telefon 182.

WYKONUJE INSTALACJE SIŁY i ŚWIATŁA
ORAZ
NAPRAWY wszelkich aparatów elektrycznych.
(K. 1149)

ŁÓDZKA WYTWÓRNIA MYDŁA
»ROMANTYK«
SKŁAD FABRYCZNY

ŁÓDŹ, ul. NOWOMIEJSKA Nr 7. — Telefon 126-39

POLECA WYROBY
ZNANEJ JAKOŚCI.
(K. 1150)

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BIUROWYCH
»BIUROMAT«
Sp. z o. o.

DOSTAWY DLA FABRYK, BIUR i URZĘDÓW
Telefon 186-29 ŁÓDŹ Pl. Wolności 6
(6463 p)

ZŁOM ŻELAZNY
PODSTAWOWY SUROWIEC
do ODBUDOWY

KUPUJE

BERNARD WALKOWIAK
SKŁADNICA ZŁOMU
ŁÓDŹ — ul. KILIŃSKIEGO Nr 6
Telefon 184-48.
(K. 1161)

FABRYKA KONSERW
KALISZ,
ul. Górnośląska Nr 50.
Telefon 11-00.

„PROSNA”

KONSERWY WARZYWNE i OWOCOWE.
JAMY — SOKI — KONFITURY.
PÓLPRODUKTY OWOCOWE.

FIRMA EKSPORTUJE WYROBY WŁASNE.
(K. 1166)

HURTOWNIA ART. LNIANYCH
„PIK”

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 174.
Telefon 100-64.
(K. 1167)

BIURO URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH
KAZIMIERZ BERNAT
ŁÓDŹ, ul. NOWOMIEJSKA Nr 4

wykonuje

instalacje siły, światła i sygnalizacji

Firma dysponuje pierwszorzędnyimi siłami fachowymi.
(K. 1168)

Koncesjonowany ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY
C. KOWALCZUK, Południowa 18

wykonuje INSTALACJE SIŁY i ŚWIATŁA
załatwia w elektrowni protokoły, plany-rysunki.
(K. 1160)

Współpraca

LÓDŹ, ul. WÓLCZAŃSKA 29. — Telefon 272-73

Wykonuje:
PLANY I PROJEKTY BUDOWLANE, DRÓG, MOSTÓW, KANALIZACYJNE ORAZ INNE.
BUDOWLE MIESZKALNE, GOSPODARSKIE, PRZEMYSŁOWE.
REMONTY WSZELKIEGO RODZAJU.
ROBOTY Z TECHNIKI ŁADOWEJ, ZIEMNE, MELIORACYJNE, ODWODNIENIA, BUDOWA STAWÓW, REGULACJA RZEK, BUDOWA DRÓG I MOSTÓW.
INSTALACJE ELEKTRYCZNE, SIŁY I ŚWIATŁA.
UDZIELA PORAD ORAZ INFORMACJI TECHNICZNYCH.

STEMPLE METALOWE I KAUCZUKOWE

wykonuje

ZAKŁAD GRAWERSKO-PIECZĘTARSKI

M. ŁASZCZEWSKI i S-ka

LÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 89. — Telefon 184-27. (K. 1292)

SPRZEDAM samochód „Saurer“ 6 cylindrowy ropniak, 8 ton, prawie nowy, 2 motory nowe zapasowe, przyczepka autobusowa ewentualna wymiana na ciągnik — oczekiwanie innych propozycji. Wiadomość Kocpińskiego 33. (k 1323)

MOTOCYKL „Zündapp“ 800 cm. z wozikiem „Zündapp“ 200 i samochód Ford Eifel sprzedam, Dworska 20, tel. 178-95. (k 1322)

FOTOAPARATY — Epidiaskopy — Projektor 16 mm — Wagi analityczne — Powiększalniki — Mikroskopy — Cyrkle. Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83 (k 56)

TOKARKE metrowkę ciężką o dużym przebiegu (68 mm) pół-norton sprzedam. Dominik, Łódź, Skorpupki 19. (b 1275)

SPRZEDAM urządzenie sklepowe. Wiadomość Śródmiejska 14, m. 4. (6764 p)

PLASZCZE dziecięce polecia wytwórnia Próchnika 4. (6772 p)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje Stolarska, Krasiciekiego i przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. (6774 p)

Tkacze, dziewiarze pończosznicy i nawijalnie nici

Spółdzielnia „WŁÓKNO“ w ŁODZI, ul. Piotrkowska 73 rozprowadza od dnia 23 lipca 1948 roku do dnia 29 lipca 1948 roku

przędzę

w/g rozdzielnika Cechu z dnia 20 bm. L. dz. 1471/10/48
 Nie odebranie przędzy w terminie uważane będzie za rezygnację z przydziału.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI. (K. 1318)

RUTYNOWANY buchalter-bilansista

przyjmie stałą POSADĘ w ŁODZI, w poważnym przedsiębiorstwie przemysłowym lub handlowym.

Oferty sub. „Rutyna“ Warszawa, ul. Targowa Nr 67, Biuro Ogłoszeń. (K. 1293)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w ZELOWIE

ZATRUDNIĄ od zaraz w biurze zakładów w Łodzi i księgowego SAMODZIELNEGO, ze znajomością księgowości przemysłowej, na stanowisko kierownika wydz. kosztów własnych i kalkulacji, i MASZYNISTKĘ.

Warunki do omówienia. — Zgłoszenia w Biurze Zakładów Łódź, ul. Gen. Świerczewskiego 3 (dawniej Radwańska). (K. 1317)

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju przy kulturalnej rodzinie. Of. „E M.“. (6767 p)

POKOJU niekregującego poszukuję. Tel. 189-10. (6779 p)

LOKAL Przemysłowo - Handlowy mieszkanie odremontowane do wynajęcia. Zgierska 56. (k 1319)

LOKAL przemysłowy na pracownię 100 metrów kwadratowych, centrum miasta, pełnie poszukiwany, tel. 192-98. (k 1324)

WARSZAWA — bliżej Żoliborz. 3-2 pokojowe, luksusowe za remont. Oferty pod „Piękne“, Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. (k 1268)

W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ — SPRZEDAMY NATYCHMIAST hadne i solidne urządzenie (dab) **SKLEPU GALANTERYJNO-KONFEKCYJNEGO**

Do obejrzenia i oferty: Centrala Handlowa Żelaza i Stali — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Skład Stali Szlachetnej, Łódź, Gdańska 66. (K. 1285)

WĘGIEL NA KARTKI

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Aprobacji Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprobacji — podaje do wiadomości, że osoby, które nie pobrały jeszcze w II kwartale 1948 r., mogą pobrać węgiel w składach opałowych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej w terminie ostatecznym do dnia 31 lipca b. r.

Węgiel wydawany będzie w cenie zł 112,— za 100 kg.

Jednocześnie Wydział zaznacza, że po dniu 31 lipca br. żadne reklamacje uwzględniane nie będą. (136/2)

Portret

Pytał malarsz malarsza: „Co ten obraz wyraża?“
 Na to twórca obrazu Odrzekł: — Miał to być „zrazu“
 Portret pięknej sirenki, Leżą wysokiej szept ceny Szczęśliwa modelka,
 Więc s przykrością dość wielką Kontentował się ciałem Tylko ryby musiałem“.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYCZNOŚĆ“

LÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 261. — Telefon 178-23

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres **ELEKTROTECHNIKI**

SPECJALNOŚĆ:
UZWOJENIA maszyn elektrycznych wszelkich typów.
INSTALACJE ŚWIATŁA, SIŁY I PRĄDY SŁABE.

Pod nowym kierownictwem fachowym.

Ceny przystępne. Szybkość wykonania. (K. 1266)

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista: skóra, weneryczna 8-10, 5-7. Nawrot 3. Telefon 129-39. (k 95)

Dr PIESKOW — nerwowe wewnętrzne, elektrowstrząsy, 1-3. Zawadzka 6. (k 35)

Dr MIRSKI akuszerka, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14, telefon 267-23. (k 32)

Dr WIERZUCHOWSKI specjalista chorób wewnętrznych powrócił. Narutowicza 54, 4-6. (4523 s)

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-15

Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-54

Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 203 02

Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64

Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUZKO.

POSZUKIWANIE PRACY

SAMODZIELNY księgowy bilansista pragnie zmienić pracę. Oferty pod „6718“. (6718 p)

MEBLE, sprzedam — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 378 (siec Galar i Biernacki). Tel. 145-13. (k 484)

MEBLE wszelkiego rodzaju, Garderoby od 37.000, łóżka od 18.000, stoliki radiowe od 3.000 polecia Mechaniczna Wytwórnia Mebli Miśszczak — Główna 22. Tel. 116-17. (k 499)

MEBLE najtaniej, sypialnie luksusowe od 30.000. Sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie, urządzenia sklepowe, biurowe, Izdebski, Piotrkowska 31, w podwórzu. (k 243)

ROZNE

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 3 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne! (k 120)

FOTOKOPIST, Daszyńskiego 15 — kopiuje wszelkie dokumenty plany, rysunki itp. (k 1)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Chmielewska przyjmuje, Piotrkowska 164. (6778 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wykucują w okresie wakacyjnym kursy. Próchnika 25. (6506 p)

100 ZŁOTYCH godzina. Angielski. Nowoczesna metoda trzymiesięczna. Łódź skrzyżka 163 (6467 g)

KUPNO I SPRZEDAŻ

FIAT 500 „Simca“ do sprzedania, tel. 112-73. (6749 p)

SILNIK dla olejarni 2,2 KW, 220/330/660 Volt, 102 obroty — do sprzedania Łódź, ul. Piotrkowska 61. (k 1217)

„MEBLOSTYL“ Stalina 69 — nadszedł świeży transport! Kredensy kuchenne od 14.000, łóżka orzechowe (para) — 19.500, szafy dwudrzwiowe — 22.000, trzydrzwiowe — 35.000 Na komplety, sypialnie, stołowe, szafki do 40 proc. kredytu. (k 920)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNE dwie siły buchalteryjne natychmiast „Czytelnik“ Kolportaż, Piotrkowska 96 w godz. 9-11. (6730 i)

POTRZEBNY tokarz mechaniczny obojętny z pracami w warsztacie elektromechanicznym. Oferty do Admin. Piotrkowska Nr. 96, sub. „Warsztat elektryczny“. (6781 p)

RADIO dwugłośnikowe sprzedam. Zachodnia 68, m. 31, od godz. 4-6. (6819 g)

SLUSARNIĘ i nielarnię sprzedam Wiadomość Łódź, Wólczańska 63, front. (6784 p)

KUPIE motorek do łódki. Oferty pod „Motorek“. (6783 p)

LINKS. LINKS Grossera Nr. 8/90, Stola Nr. 19/100 oraz cewiarke na 12 wzięcion sprzedam. Obejrzeć f-ma T. Janicki i S-ka, ul. 11 Listopada 26. Całość lub pojedynczo. (6786 p)

BUCHALTER siła biurowa, znająca prace biurowe jak i prowadzenie buchalterii (amerykanką) w warsztacie elektromechanicznym potrzebna. Oferty sub. „Firma prywatna“, adm. Dz. Piotrkowska Nr. 96. (6782)

INTELENTNY praktykant potrzebny do Księgarni Popularnej, 11 Listopada 46, od 9-16. (6773 p)

WAGI kupno — sprzedam — naprawa — stemplowania, wypożyczalnie stemplujących. Piotrkowska 9. (k 1038)

SIPIALNIE, złota brzoza sprzedam. Pabianice, Legionów 15. (6827 p)

WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. Mierzejewski i S-ka
 PIOTRKOWSKA 117, Tel. 168-77
 CERUJE garderobe, ODNAWIA krawaty. (k 965)

STOLARSKIE maszyny (części) sprzedam, Narutowicza 56. Wiadomość u dozorczy (k 1326)

SAMOCZOD ciężarowy 3 tonowy (Renault) stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na reklamówkę. tel. 123-25. (k 1316)

SPRZEDAM samochód „Saurer“ 6 cylindrowy ropniak, 8 ton, prawie nowy, 2 motory nowe zapasowe, przyczepka autobusowa ewentualna wymiana na ciągnik — oczekiwanie innych propozycji. Wiadomość Kocpińskiego 33. (k 1323)

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. — Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Płac Niepodległości (hale) Piotrkowska 193.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza niekodem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty.

RAMKOWE WSRÓD DROBNYCH: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 55,— zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 lam 50%. Ponad 50 mm i 2-lamowe 100%.
 2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
 3. Za niedziela i święta 30%.
 4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

Oddito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik“ Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

Podróż w nieznanie 121



Czując pogoń tuż za plecami, dopadł Agapit do lasu olimpijskiego, gdzie wśród drzew ustawione były rzeźby zwycięzców w pentathlonie.

Krupka nie miał już siły. Ujrawszy przeto pustą cokol, oczekujący dopiero na statwę przyszedłgo zwycięzcy, wdrapał się nań i ująwszy w dłoń płaski kamień, zamarił w malowniczej pozie dyskobola.

Czas najwyższy, bo oto zbliżała się pogoda. Tym przebiegł jednak obok Agapita, nie spostrzegając go, lub biorąc za posag. Po chwili nie było już nikogo.

Zadowolony z siebie, chciał już nasz bohater zeskokczyć z cokołu, gdy nagle ujrzał sędziwego człowieka, który zbliżał się doń. Trzeba więc było nadal pozostać w bezruchu, a poza była diablo niewygodna.